



Ostatnia fotografia Lipiec 1918

LIST Z 4 - TEGO

SANKTUARIUM JEDNOŚCI
SZENSZTAT-DIECEZJA CAMBRAI

JÓZEF ENGLING (+ 4/10/18)



Maj 2020



diocèse de Cambrai

„Pokój w udreće”

Drodzy przyjaciele sanktuarium Jedności,

Miło spotkać się z wami ponownie po liście z 4 kwietnia napisanym przez ojca Adelina Gacukuziego, szensztatowca, nowego (i pierwszego!) rektora sanktuarium Jedności w Thun. Służę z radością mianowany jako kapelan u jego boku.

To nowy krok dla tego pobłogosławionego miejsca, przez Boga, tego wyjątkowego Boga w trzech osobach!

Cóż to za wielką tajemnicę, przynosi nasza chrześcijańska religia, nieprawdaż? Ten, którego nie można nazwać niepoznawalnym, pozwala się uchwycić w żłobku i na krzyżu rękami swoich umiłowanych stworzeń, a przede wszystkim w Eucharystii! Bóg, który w swoim człowieczeństwie naprawdę żyje śmiercią i życiem, aby nas wszystkich triumfalnie zabrać do Jego Królestwa miłości. Jeśli oczywiście przyjmujemy tę boską rękę, którą on pierwszy wyciągnął do złoczyńcy na krzyżu, pierwszego kanonizowanego przez Chrystusa! To jest wielka tajemnica wiary we Wszchemocnego, teraz zamknięta w sercu każdej istoty. Ale nic nie można zrobić bez dobrej woli tej, która słusznie nazywa się Matką Boga i Matką ludzi.

Tak więc historia tego Sanktuarium Maryjnego kontynuuje swoją wędrówkę dalej, połączonego z jego dwustu „młodszych braci” rozsianych po całym świecie. Ono oferuje nam swoją nieporównywalną nauczycielkę wiary chrześcijańskiej: Matkę Maryję.

Jakże piękny jest ten maj! Wszystko znów kwitnie! Ptaki znów śpiewają głośno ... I jakże słusznym jest ofiarowanie Najświętszej Dziewicy tych majowych dni, kiedy panują tak piękne naturalne kolory w tej szarości czasu. Nowa Ewa Ewangelii otula nas swoim ochronnym płaszczem macierzyńskim! Oczywiście wszyscy martwimy się o niepewną przyszłość z powodu tak małego, ale jakże niebezpiecznego wirusa. Któż z nas nie został dotknięty cierpieniem chorego przyjaciela, znajomego, krewnego, w najgorszym przypadku żalobą, niepokojącą sytuacją gospodarczą, bolesnymi relacjami międzyludzkimi...

Tak więc, jak Józef Engling w czasach walki, nienawiści i śmierci, przytulmy się do serca Maryi i powierzmy jej całe nasze życie. Czyż nie powiedział, ten dwudziestoletni młody mężczyzna w szczytowym okresie wojny: „Jestem dziwnym człowiekiem, którego sam nie rozumiem. Bomby mogą wybuchać u moich stóp, ja nie boję się. Pozostaję spokojny i opanowany. Podczas gdy mój towarzysz drży i panikuje, a inni uciekają, cicho leżę w mojej dziurze wyobrażając sobie bez prerażenia pociski, które mnie strzepią. Przeciwnie, za tym obrazem świeci inny, szczęśliwsza rzeczywistość. I nawet na myśl, że mogę tam leżeć, okropnie okaleczony, nie czuję strachu. Jeśli tak się stanie, niech tak będzie. Józef pozostał w miejscu, w którym Bóg chce, abyśmy wszyscy byli ... I pozostał w pokoju pomimo swojego cierpienia.

Przyjaciel Chrystusa musi być wzorem w tym trudnym czasie, gdy piekielna maszyna tego początku tysiąclecia wydaje się być chora. Kwiaty miesiąca maja autorstwa Josepha Englinga (nie wahaj się ich odkryć na stronach internetowych Schoenstatt) przychodzą, by pokazać Boże „szaleństwo” w obliczu pozornej mądrości świata, łagodność i pokora zawsze triumfowały nad przemocą i dumą; zawsze!

Thun, el 04/05/2020

Ks. Jean-Marie Moura – Thun St Martin, 4. Maj 2020

1 route nationale 59141 THUN 0663171881 padre.jmmoura@gmail.com

Facebook. Schoenstatt sanctuaire de l'unité France + site cathocambrai

Schoenstatt to drzewo, które zawsze kwitnie! J. Pozzobon